

Podczas gdy sezon trwa w najlepsze, Walter Sabatini myśli już o kształcie Romy na przyszły sezon. Zespół będzie na pewno trzeba wyraźnie wzmocnić, aby konkurować również w europejskich pucharach. Dyrektor Sportowy Romy udzielił wywiadu dla *Roma Channel*.

Odnowienie kontraktu?

- Byłem bardzo zadowolony. Odnowienie na trzy lata jest dla mnie nowością, ale było nieuniknione. Prezydent dba bardzo o swoją grupę pracowniczą, chce aby była zjednoczona i spójna przez długi czas. Jest to częścią jednego z jego projektów i chciałem go wesprzeć. To było główną motywacją, choć jest inna bardzo ważna, decydująca dla mnie, a mianowicie, z trudem widziałbym siebie gdzieś indziej. Roma jest moim ostatnim przystankiem, nie myślę o innym zespole.

Co cię przekonało?

- Roma jest codziennym projektem robionym na pracy i pomysłach. Przekonał mnie ten projekt, który posuwamy do przodu dla wielkiej drużyny i wielkiego miasta, każdego dnia pracujemy nad tym projektem. Zaprowadzę drużynę na bardzo wysoki poziom, to cel, który pozostaje. To powód, dla którego wykonuję tą pracę.

Dzisiejsza Roma jest dzieckiem pierwszych dwóch sezonów?

- Pierwsze dwa sezony były podsumowane jako niepowodzenia, nie można niczego stworzyć w jeden dzień, z tych dwóch sezonów wspominało tylko o porażkach z tych dwóch lat i negatywnej postaci Baldiniego. Chciałbym spróbować przywrócić prawdę, Baldini sprowadził mnie tu i mu dziękuję. Dokonał ważnych rzeczy i dobrze nam się pracowało razem, był częścią tych, których ogłoszono dwuletnim niepowodzeniem i dlatego przywołałem dobre wyniki, które jednakże były do poprawienia.

Wyobrażałeś sobie na początku sezonu taką Romę?

- Tak, być może nie wyobrażałem sobie tyle punktów po 26 kolejkach, które byłyby tą samą liczbą, co zdobycz mistrzowskiego Juventusu w poprzednim sezonie. W tamtym czasie nie mogłem powiedzieć, że będziemy mieli taki tymczasowy wynik, ale że zespół jest mocny i nadzieje były konkretne. Widziałem tych graczy jako grupę, która zasiada do stołu z pustymi kieszeniami i wyklada wszystko, co posiada.

Różnica między drużynami jest właściwa?

- Wszystko, co dzieje się w piłce uważam za właściwe. Do dziś Juventus miał nieco więcej szczęścia od nas, ale musimy im oddać wielkie zasługi. Sezon trwa nadal i chcemy bronić drugiej pozycji, chcemy wszyscy i wiemy, że nie jest jeszcze zakończona walka o pierwsze miejsce.

Zawieszenie De Rossiego?

- Wykroczenie nie zostało popełnione. To nie będzie popularne, ale starał się spowolnić rywala. Tak myślę i zawsze będę tego bronił. To co zrobił było zagranie taktycznym, przeciwdziałaniem, ponieważ, gdy jest wielu graczy przy stałym fragmencie, bronisz swojej pozycji i starasz się zneutralizować przeciwnika. Zrobił to zbyt żywo, jednak nie uderzył, dotknął rywala w okolice głowy jedną ręką, drugą próbował go spowolnić. Nie było złości, to było nadmierne, ale nie było uderzenia. Nikt tego nie widział, gdyż niczego nie było, akcja była grana w polu widzenia sędziego, zauważył, że coś było, ale mnie widział w tym uderzenia. Byłem zawiedziony, gdyż pod względem medialnym, telewizja wpłynęła również na decyzję, wzywając już między pierwszą a drugą połowę do sprawdzenia powtórek wideo. Dla mnie to niewłaściwe, dowody wideo trzeba sprawdzać, gdy sędzia nie może zobaczyć. Wkrótce potem został usankcjonowany przez trenera reprezentacji, a trzecim stopniem procesu był sąd sportowy, gdy wszystko było już ustalone. Nigdy nie myślę o spiskach, ale Roma jest zawsze obiektem stosowania tzw. "zdania przykładowego". Stadiony są puste, gracze są zawieszani. Ani to miasto, ani ten klub, nie zasługują na takie traktowanie.

Kodeks etyczny?

- Myślę, że powinien zostać powołany i potem, w świetle kary, podciągnięty pod tzw. kodeks etyczny. Jeśli nie powołał go zanim pojawiła się kara, zakładając, że będzie, jasnym jest, że była nieunikniona.

Rudi Garcia?

- Zawsze go śledziłem. Gdy zobaczyłem jeden zespół, jak dobrze grał, zapytałem, kto jest trenerem, byłem ciekawy. Sprawa z Garcia zaczęła się dawno temu, był jednym z 5-6 kandydatów, których mieliśmy w myślach. Zaprezentował się ze swoimi pomysłami, właściwymi słowami, niektórymi decydującymi. Szybko się zintegrował, po 10 dniach zwołał konferencję, mówiąc jak ktoś wielki. Gra poważną

piłkę, ale lekką. Gracze są swobodni, wzbudza spokój i siłę. Cieszyliśmy się, że sprowadziliśmy go do Romy.

Jesteś dumny z progresu zespołu?

- Byłem pod wrażeniem dumy i siły zespołu. Drużyna jest silna, gdy chce być silna. Siłą Romy jest poczucie własnej wartości i zaufanie wśród graczy. To buduje na boisku mechanizmy z wielką konkurencyjnością. Chłopcy spisują się bardzo dobrze.

Lamela?

- Jestem zakochany w mojej drużynie, nie w piłkarzach. Gdy podchodzę do meczu, patrzę na występny piłkarzy, przeżywam w pełni. Moi piłkarze są zawsze najlepsi, chciałbym żeby wszyscy wyrażali siebie w pełni, całą swoją jakość. Erik jest fenomenalny, mocny, przybył do Romy młody, ze spuchniętą kostką i od razu się zaaklimatyzował w niekorzystnej sytuacji. Zeman poprowadził go precyzyjną ścieżką techniczną, chciał nauczyć pewnych ruchów i dokonał bardzo ważnych rzeczy. Był naszym poświęceniem, jednak dokonaliśmy naszych wyborów. To było trudne dla mnie i dla nas wszystkich. Trudności w Londynie zależą od trudności natychmiastowej komunikacji: gra inną piłkę, nie rozumiał zespołu, a zespół nie rozumiał jego. Ma dużo czasu, aby to zrobić.

Okno transferowe?

- Zespół będzie adekwatnie zintegrowany, niewiele się zmieni. Będą dodatki, których będziemy musieli dokonać, mając nadzieję, że nasz margines błędu będzie bardzo mały. Wszystkie drużyny są zmuszone do sprzedaży i zakupów, to będziemy kontynuować również w Romie. W zeszłym sezonie wyszliśmy poza to, jednak musieliśmy dokonać znaczących wyborów. Dziś rozmawiamy przed najważniejszym meczem sezonu i gracze muszą być na poziomie tego meczu i następnych.

Pjanic?

- O przedłużeniu umowy Miralema rozmawiamy z nim, z jego agentem i jego rodziną. Sytuacja jest trudna, ale się z nią mierzymy. Myślę, że będziemy w stanie ją zamknąć. W odniesieniu do wymian, wszystko to rozważania dziennikarzy. W najmniejszym stopniu nie myślałem o wystawieniu Pjanica na listę transferową w zamian za wymianę na innego piłkarza: musi zostać w Romie, jeśli nie zostanie,

zostanie wystawiony w mercato, ale w inny sposób, na pewno nie jako karta przetargowa na wymianę. Nie będzie za niego wymian, myślę, że pozostanie graczem Romy.

Destro?

- Stanowi dla nas bardzo ważną inwestycję, jest bardzo mocnym graczem. Nawet on nie wie ile jeszcze może dać i musi wciąż skupić się na niektórych swoich osobistych problemach. Gdy to się uda, będziemy mówić o jednym z najlepszych napastników w Europie. Musi wypolerować niektóre ostre krawędzie w swoim charakterze, które czasami prowadzą go w niewłaściwy sposób. Jednak jego jakość w polu karnym jest pierwszej klasy.

Liga Mistrzów?

- Roma będzie zintegrowana, podwoimy graczy na pozycjach. Patrząc na dzisiejszy rynek transferowy, myślę, że wszyscy będziemy walczyć z koniecznością sprzedaży jednego z naszych graczy, aby pozyskać innego. Jestem bardzo zazdrosny o swoich graczy i przykro mi, gdy są źle traktowani lub odstrzelani przez oceny, które nie znajdują odzwierciedlenia na boisku.

Dodo?

- Jest bardzo mocnym graczem i nie interesuje mnie to, co mówią. Nie widzę wszystkich tych trudności w grze defensywnej, przybył po kontuzji, zabrakło pod jego adresem cierpliwości, którą trzeba mieć, gdy mówimy o talencie. Wcześniej wyjaśniałem agentowi Ljajica, że trzeba podejmować ryzyko, Adem musi podejmować ryzyko, gdyż jest czystym talentem. Jestem autentycznie Romanistą, chcę, żeby cała moja kariera była tutaj i chcę ją tutaj zakończyć.

Najważniejszy zakup?

- Było ich wiele. Dla mnie piłka jest zawsze w ruchu, jest dynamiczna. Gdy myślę o piłkarzach myślę zawsze o czymś niestatycznym.

Pallotta nadal chce, abys rzucił palenie?

- Tak, ale ten projekt został przerwany. Pallotta wie, że to jest sukces, którego nie osiągnie. Łatwiej zdobędzie mistrzostwo, albo dojdzie do finału Ligi Mistrzów...

Autor: abruzzi